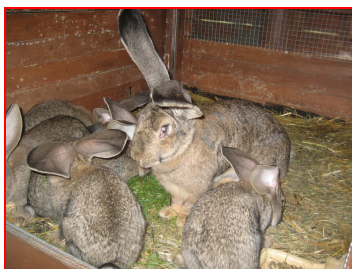
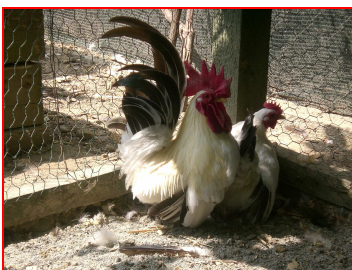


# Hodowca gołębi rasowych, drobiu ozdobnego i królików

Biuletyn OZHDI w Bielsku-Białej

6(2010)

Listopad – grudzień



## Spis treści:

*To już szósty numer biuletynu*

Karol Jasienica, *Lucerneńskie złotopierśne*

Andrzej Liwczak, *Loty konkursowe gołębi wysokolotnych*

Aleksandra i Tomasz Klimczakowie, *Profilaktyka, czyli jak skutecznie zapobiegać chorobom zakaźnym gołębi*

Stanisław Roszkowski, *Wzorce rasowe drobiu ozdobnego*

*Wzorzec mewki staroorientalnej*

*Wzorzec mewki aacheńskiej*

*Wystawa gołębi i drobiu Okręgowego Związku Hodowców Drobnego Inwentarza w Bielsku- Białej*

*I Europejska Wystawa Gąrlacza Górnośląskiego Koronastego w Seegrehna*



© – Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej

**Skład i opracowanie tekstów:** Manfred Uglorz (Karol Jasienica)

**Zarząd Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku – Białej**

Andrzej Liwczak – prezes

Kazimierz Stachura – wiceprezes

Kazimierz Majer – skarbnik

Leszek Zając – sekretarz

Grzegorz Koraczyński – członek

**Zarząd Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego w Bielsku-Białej**

Przewodniczący: Andrzej Liwczak; zastępca przewodniczącego: Kazimierz Majer; sekretarz: Leszek Zając; skarbnik: Kazimierz Frąc; członek zarządu: Robert Turała

**Zarząd Sekcji Królików w Bielski-Białej**

Przewodniczący: Kazimierz Stachura; zastępca przewodniczącego: Grzegorz Koraczyński; sekretarz: Elżbieta Kubies; skarbnik: Jan Siedzina; członek zarządu: Marian Błachut

**Adresy do korespondencji:**

Andrzej Liwczak: email: [andrzej.liwczak@interia.pl](mailto:andrzej.liwczak@interia.pl); Kazimierz Majer: email: [KAZ2006@interia.pl](mailto:KAZ2006@interia.pl); Stachura Kazimierz: tel.502253976 , 33/8215701



## To już szósty numer biuletynu

W pierwszym roku, w którym powstała myśl, aby Okręgowy Związek Hodowców Drobno Inwentarza w Bielsku-Białej miał własny biuletyn, ukazało się dotychczas pięć numerów, a ten jest szóstym. Oznacza to, że biuletyny ukazywały się regularnie co dwa miesiące. Ze względów finansowych bielskie biuletyny publikowane są wyłącznie w formie elektronicznej na stronach internetowych ([www.glebnik.pl](http://www.glebnik.pl); [www.pzhgridi.pl](http://www.pzhgridi.pl)). Cieszą się zainteresowaniem hodowców w całej Polsce. Nie tylko można w nich znaleźć informacje dotyczące z działalności Okręgowego Związku w Bielsku-Białej, lecz – sądzymy – interesujące artykuły z zakresu hodowli gołębi, kur oraz weterynarii.

Chcemy dalej kontynuować rozpoczęte dzieło popularyzacji hodowli drobnego inwentarza. Kto hoduje jakiegokolwiek zwierzęta, ten doskonale wie, jak wiele radości i zadowolenia daje obcowanie ze swoimi pupilami.

Kiedy 6. numer ukaze się w Internecie, będzie już po regionalnej wystawie gołębi i drobiu w Kozach. Wielu hodowców będzie dumnych ze swoich osiągnięć. Żywo też będzie się dyskutowało nad ocenami wystawionymi przez sędziów. Nie może być inaczej, wszak w dyskusji, może czasem zbyt zadziornej, kształtują się poglądy i powstają wizje na przyszłość. Merytoryczna dyskusja jest potrzebna.

Nadszedł czas ostatecznej selekcji hodowanych zwierząt, planowania łączenia w pary gołębi, czyszczenia klatek, gniazd itd. Kto wykona te prace dostatecznie wcześnie, nie zostanie zaskoczony przez wiosnę i „burzę hormonów” w gołębniku.

Okres jesienno-zimowy jest dobrym czasem, aby sięgnąć po literaturę, zawierającą opisy ras gołębi, drobiu i królików, także omawiającej problemy i techniki hodowlane. Przede wszystkim sięgnąć należy do wzorców, bowiem dobra znajomość standardów, pozwala racjonalnie układać plany kojarzeń zwierząt oraz ułatwia dokonanie pierwszej selekcji młodzieży uzyskanej wiosną. Dotyczy to przede wszystkim wzorców gołębi, bowiem takie zostały na nowo w bieżącym roku opublikowane. Hodowcy kur zaś doczekają się w przyszłym roku zbioru wzorców drobiu. Myśli się także o zbiorze wzorców królików. I to będzie kolejny, bardzo duży krok w kierunku udoskonalenia zwierząt hodowanych w naszym kraju. Nie musimy się wstydzić naszych dotychczasowych osiągnięć. Chodzi jednak o stały postęp, rozwój i zdrową rywalizację.

Redakcja biuletynu życzy wszystkim hodowcom osiągnięć i zadowolenia z hodowli swoich zwierząt.



## Lucerneńskie złotopierśne

Po ukazaniu się artykułu na temat gołębi lucerneńskich (nr 1. biuletynu) wzrosło zainteresowanie hodowców gołębiami, pochodzącymi z Kantonu Lucerna w Szwajcarii. Jednakże wielu niezbyt dokładnie przeczytało artykuł, dlatego pytania stawiane autorowi niniejszego artykułu, a dotyczące lucerneńskich gołębi, nie są



**Grupa lucerneńskich złotopierśnych bez pasów z hodowli autora**

precyzyjne. Być może, że wpływ na to ma także polski przekład atlasu autorstwa H. Schmidta (*Gołębie. Rasy. Hodowla*). Po ukazaniu się polskiego zbioru wzorców obowiązują występujące tam nazwy ras, a polskie wydanie atlasu należy na stałe odłożyć na półkę. Należy też z dużą ostrożnością posługiwać się spisem ras umieszczonym w książce pt. *Gołębie. Poradnik dobrego hodowcy*. Książka jest przekładem z języka niemieckiego, lecz umieszczono w niej spis uznanych ras gołębi w Polsce, niestety

z kilkunastoma błędami ortograficznymi.

Przypomnieć należy, że wszystkie rasy lucerneńskie mają podobną budowę, chociaż istnieją pewne drobne różnice, które jednak w przeszłości znikną.

### **Budowa**

Lucerneńskie złotopierśne należą do gołębi średniej wielkości, są mocne i dobrze zbudowane, o lekko opadającej linii grzbietowej i ogona. Także mocne są skrzydła, dobrze przylegające do korpusu, a więc nie mogą obwisać, lecz spoczywać na ogonie.

Najbardziej charakterystyczna jest budowa głowy. Dziób powinien być stosunkowo krótki, wyraźnie w kształcie klina, w budowie odziedziczony od mewek, czoło szerokie. Woskówki ułożone są w kształcie litery „V” umiarkowanie rozwinięte. Patrząc z profilu linia biegnie bez załamań od początku dzioba przez czoło, ciemię i zakończenie głowy, którym jest czubek. Tworzy ona jakby odwróconą i poziomo położoną literę „S”, mocno jednak spłaszczoną. U lucerneńskich złotopierśnych głowa jest stosunkowo krótsza, niż np. u lucerneńskich jednobarwnych.

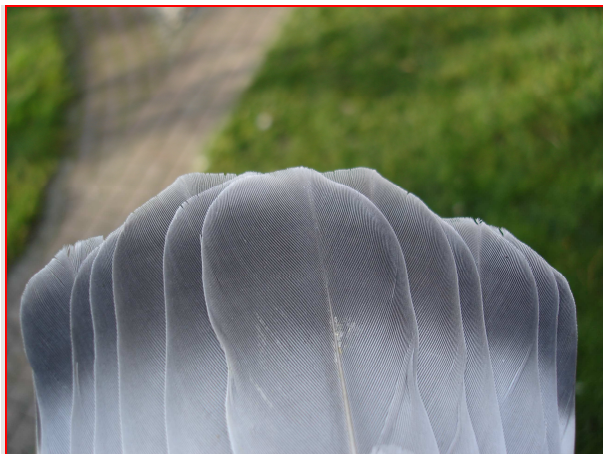
Jak wszystkie lucerneńskie gołębie, również lucerneński złotopierśny ma na głowie czubek, który nie powinien wychodzić ponad linię ciemienia ani też być za nisko osadzony. Pióra na tylnej części szyi powinny tworzyć z czubkiem tzw. w żar-

gonie hodowców gołębi grzebień. Krzywy czubek, ubogi i przeźroczysty grzebień uważa się za wadę.

Lucerneńskie złotopiersne mają tzw. spodenki. Kilka małych piór na palcach nie jest jednak wadą, ale wadą jest brak spodenek. Mają też średniej długości szyję, stopniowo zwężającą się w kierunku głowy. Podgardle musi być wyraźnie i dobrze wykrojone. Pierś powinna być nieco wysunięta do przodu i szeroka. Również plecy powinny być szerokie w ramionach.

## Kolory

Lucerneński złotopiersny jest najbardziej popularną odmianą barwną gołębi lucerneńskich. Hodowany jest jedynie w odmianie niebiesko-mączastej, z pasami, bez pasów



**Pas na ogonie**

oraz z regularną grochowatością na tarczach skrzydeł. Ogon, przede wszystkim lotki są nieco ciemniejsze. Na ogonie wyraźnie widoczny jest ciemniejszy pas.

U lucerneńskich złotopiersnych charakterystyczny jest w dolnej części szyi oraz na piersi błyszczący złoty kolor.

Oczy są koloru dojrzałej czereśni, a dziób od jasnego do jasnorogowego. Bardzo ciemny dziób uważa się za wadę.

## Błędy w budowie i ubarwieniu

Do dużych wad w budowie zalicza się: wąską pierś, za wysoką postawę, poziomą linię pleców, za grubą lub za wąską głowę, odstające czoło, za długi lub za ubogi dziób, ubogi i głęboko osadzony, krzywy lub otwarty czubek, ubogie upierzenie nóg, upierzone palce.



**Lucerneński złotopiersny z hodowli autora**

Do wad w ubarwieniu zalicza się: modry nalot na kolorze podstawowym, złotą tylną część szyi, rdzę na pasach i grochowatość, pokazujący się trzeci pas, całkowicie białe plecy, sitowatość na ogonie i klinie.

## Charakter

Lucerneńskie złotopiersne – to gołębie o żywym usposobieniu, stosunkowo ruchliwe, jednakże

spokojne, nie szukające zaczepki z innymi gołębiami. Można je trzymać z mewkami, lub innymi niezbyt dużymi gołębiami, np. szpakami, mnichami turgawskimi, czy gilami.

## Hodowla i występujące trudności

Hodowla lucerneńskich złotopiersnych nie jest trudna. Gołębie lucerneńskie zjadają każdą urozmaiconą mieszankę złożoną z ziaren. Nie może to być jednak mieszanka uboga, bowiem w przeciwnym wypadku złoty kolor na piersi nie będzie dość intensywny, zaś niebiesko-mączny kolor matowy.

Niektórzy hodowcy skarżą się, że lucerneńskie nie potrafią wykarcić swoich młodych i dlatego istnieje potrzeba korzystania z mamek. Nie potwierdzam tego zdania. Zarówno złotopiersne, jak i jednokolorowe lucerneńskie u autora niniejszego artykułu dobrze karmią swoje młode i nie istnieje potrzeba podkładania młodych innym gołębiami. Nie są jednak zbyt płodne. Jednakże

ich aktywność płciowa – jak wynika z obserwacji – ma charakter osobniczy.

Lucerneńskie złotopiersne dobrze znoszą mrozy, gorzej zaś jesienne słoty. Młodym gołębom lucerneńskim nakładamy obrączkę o średnicy 9 milimetrów.

Karol Jasienica



**Lucerneński złotopiersny bez pasów z wystawy w Lipsku (Niemcy)**

**GABINET WETERYNARYJNY**  
LEK. WET. Tomasz Klimczak  
43-385 JASIEINICA  
ul. Cieszyńska 302  
tel. 697 518 901

Oferuje usługi w zakresie

**Badań:**

- Parazytologicznych (niciansie jelitowe, kokcydia, rzęsiatki)
- Bakteriologicznych (Salmonella spp., Staphylococcus spp., Escherichia coli)
- Mikologicznych (Candida, Aspergillus)

**Leczenia stad gołębi**  
**Szczepień ochronnych stad gołębi**  
**Układania programów profilaktycznych**  
Możliwość wizyt domowych

## Loty konkursowe gołębi wysokolotnych

Gołębie wysokolotne są hodowane od wieków i niezmiennie zachwycają nas swoim przepięknym, czasem akrobatycznym lotem w przestworzach. Jest wiele ras w grupie gołębi lotnych, a każda wyróżnia się czymś innym. Są gołębie wysoko i długo latające, jak zamojski, tipler zagłębiowski, gdański wysokolotny, polski tarczowy wysokolotny, budapeszteński wysokolotny, tipler angielski lotny, permski, serbski wysokolotny, kłajpedzki wysokolotny. Spośród ras o locie stylowym



**Obrady Walnego Zjazdu P-WKHGW w Sarzynie**

(figuralnym, stójkowym) najczęściej są hodowane orliki, mikołajowskie oraz kurskie. Wyżej wymienione rasy nie wyczerpują listy ras lotnych, a różnorodność charakteru i stylu lotu sprawia, że każdy może wybrać coś dla siebie, zgodnie z upodobaniami.

Gołębie ras wysokolotnych prezentowane są przede wszystkim na wystawach i oceniane według wzorca. Dla wygody i w obawie o utratę dobrych egzemplarzy trzy-

mane są przeważnie w wolierach. Niestety, w ten sposób ptaki stopniowo zatracają zdolności lotowe, czyli to co w nich najcenniejsze. Przyczyn tego zjawiska jest więcej, ale to osobny temat.

Na szczęście są jeszcze hodowcy, którym leży na sercu zatrzymanie procesu zatracania zdolności wyczynowych tych gołębi (dotyczy to również gołębi akrobatycznych). Ponieważ w Polsce nie ma tradycji organizowania lotów konkursowych ani prezentowania tego dorobku na wystawach, czy pokazach rodzi się potrzeba zawiązywania klubów, które zajęłyby się tą problematyką. Nie jest to jednak łatwe jakby się wydawało. Po kilkuletnich, w ostatnim czasie dyskusjach i niefortunnych próbach zrobienia czegoś w tej sprawie, powstał wreszcie klub. Na wiosnę 2008 r. sześciuosobowa grupa inicjatywna założyła w Sarzynie *Południowo-Wschodni Klub Hodowców Gołębi Wysokolotnych*. Jest to pierwszy w Polsce autentycznie działający klub, którego jestem członkiem od samego początku. Celem Klubu jest przede wszystkim rozwijanie hodowli gołębi wysokolotnych i organizowanie lotów konkursowych. Klub ma wielu sympatyków w całej Polsce, a w jego szeregi wstąpiło już 31 członków z województw: podkarpackiego, lubelskiego i śląskiego. Klub jest otwarty dla wszystkich, zrzeszonych i nie zrzeszonych w Polskim Związku Hodowców Gołębi Rasowych i Drobno Inwentarza, niezależnie od miejsca zamiesz-

kania i stopnia zaawansowania w hodowlę gołębi wysokolotnych. Obowiązujący Regulamin Lotów Konkursowych pozwala każdemu członkowi klubu spróbować swoich możliwości. Dzięki temu klub się rozwija, coraz więcej organizowanych jest lotów konkursowych - gołębiami dorosłymi i młodymi w różnych kategoriach: zamojskie, stójkowe, tiplery angielskie, tiplery zagłębiowskie, open i supermistrz klubu. Czasy uzyskiwane są całkiem imponujące, np. tipler angielski – czas lotu stada 13 godz. 13 min., zamojski – 6 godz. 36 min., budapeszteński wysokolotny – 7 godz. 2 min. Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej klubu

[www.klub-wysokolotne.xt.pl](http://www.klub-wysokolotne.xt.pl). W tym roku do końca września na listy rankingowe



**Przed lotem konkursowym stada zamojskich**

trafiło 25 udokumentowanych wyników z lotów, a sezon lotowy jeszcze trwa. Wszystkich konkursów było ponad 40, ale część z nich na życzenie hodowców nie zostało podanych (z uwagi na gorsze wyniki).

Jak odbywają się takie konkursy w naszym klubie?

W skrócie wygląda to następująco. Członek klubu chcąc zorganizować konkurs zgłasza to z 5-ciodniowym wyprzedzeniem do Kierownika Lotów. Kierownik wyznacza obserwatora, który pojawia się u hodowcy przed rozpoczęciem zawodów. W jego obecności zostają odczytane numery obrączek gołębi zgłoszonych i zapisane w „Protokole z lotu konkursowego”. Podaje się również warunki pogodowe i godzinę startu gołębi. Cały czas podczas trwania konkursu obserwator i hodowca pozostają na miejscu i obserwują stado. Pilnują by lot odbywał się zgodnie z Regulaminem Lotów Konkursowych.



**Pokaz gołębi wysokolotnych na wystawie w Kozach**

Kilka najważniejszych zasad to: brak kontaktu wzrokowego ze stadem nie może przekroczyć 3 godz., okoliczności „pojawiania się i znikania” stada nie budzą wątpliwości, że gołębie gdzieś przesiadują, pomiar czasu lotu trwa, gdy w powietrzu przebywają co najmniej 3 gołębie. Kiedy usiądą ostatnie 3 szt., lub choćby jeden z tej trójki, czas ich lądowania odnotowuje się w protokole jako czas lotu stada. Po całkowitym zakończeniu lotu konkursowego i po sprawdzeniu „tożsamości” powracających gołębi obserwator i hodowca podpisują protokół, który niezwłocznie jest wysyłany do Kie-



rownika Lotów. Na podstawie tak udokumentowanych zawodów sporządza się na bieżąco listy rankingowe dla stada i indywidualnie dla najlepszych gołębi (w niektórych kategoriach). Wyniki z lotów prezentowane są na stronie internetowej klubu.

Przeprowadzanie konkursów daje hodowcom wiele mocnych wrażeń, jest okazją do spotkań, wymiany doświadczeń, a przede wszystkim zmusza hodowców do właściwej selekcji gołębi. Publikowanie wyników z lotów konkursowych sprzyja także zdrowej rywalizacji i przyciąga uwagę sympatyków spoza klubu. W trosce o popularyzację gołębi wysokolotnych Klub stara się prezentować gołębie swoich hodowców na zewnątrz. Stada konkursowe pokazywane były m. innymi na wystawie gołębi rasowych w Rzeszowie w listopadzie 2008 r., w Kozach koło Bielska-Białej w listopadzie 2009 r., w Zamościu w styczniu 2010 r. W obecnym sezonie, oprócz prezentacji w Kozach, odbędzie się Pokaz Gołębi Wysokolotnych naszego klubu na zaproszenie organizatorów na Wystawie Krajowej Gołębi Rasowych i Drobego Inwentarza w Warszawie.

W Sarzynie w lutym b.r. odbył się kolejny Walny Zjazd Członków P-WKHGW. Bardzo uroczyście zostały wręczone nagrody dla hodowców - puchary i dyplomy za osiągnięcia ich pupili. Zjazd połączony był z Pokazem Gołębi Wysokolotnych. Stada konkursowe prezentowane w wolierach wraz z wynikami z lotów były okazją dla hodowców do pochwalenia się swoim dorobkiem. Wspaniała oprawa wystawy i klimat sprawiły, że hodowcy i zwiedzający mile i pożytecznie spędzili czas.

Przyszły zjazd, który odbędzie się prawdopodobnie w lutym 2011r. być może przyniesie nowości dla klubu, takie jak uchwalenie nowego statutu Stowarzyszenia, czy ewentualne przystąpienie klubu do PZHGRIDI. Będzie z pewnością dyskusja nad regulaminem lotów pod kątem zdobytych doświadczeń w mijającym sezonie lotowym. Myślę, że potrzebne jest podniesienie nieco poprzeczki dla naszych lotników, między innymi przyjęcie osobnego regulaminu dla tiplera angielskiego, porównywalnego z regulaminami klubów zachodnioeuropejskich.

Życzę wszystkim miłośnikom ras gołębi wysokolotnych udanego sezonu, pięknych, wysokich lotów i jak najszerzego udziału we wspólnej „zabawie”.

Andrzej Liwczak

## **Profilaktyka, czyli jak skutecznie zapobiegać chorobom zakaźnym gołębi**

Artykuł poświęcony jest profilaktyce, czyli zapobieganiu, prewencji, przeciwdziałaniu. Gdy jednak, wpisujemy to słowo w dowolną wyszukiwarkę internetową to odnajdziemy kilka tysięcy wyników: „profilaktyka zdrowotna, społeczna, poksepozycyjna”, „profilaktyka szkolna”, „profilaktyka i promocja zdrowia” itp.. Są tam także umieszczone programy profilaktyczne: „profilaktyka czerniaka” „profilaktyka nowotworowa”. Jeśli do słowa „profilaktyka” dołożymy określenie „wete-

rynaryjna” możemy odnaleźć program szczepień dla szczeniaków, czy nawet szczegółowe warunki hodowli zwierząt futerkowych.

Dla każdego z hodowców gołębi profilaktyka jest również narzędziem codziennym i niezbędnym. Pamiętamy o szczepieniach, czy sprzątaniu gołębnika, czasami jednak zapominamy, że profilaktyka to także kwarantanna nowo zakupionych sztuk, czy badania okresowe. Artykuł będzie więc poświęcony uporządkowaniu wszelkich działań profilaktycznych, aby zapewnić najlepszą ochronę naszym podopiecznym.

Najprostszą, choć to określenie może czasem usypiać czujność Hodowców, jest profilaktyka przeciw pasożytnicza. Chodzi tu o regularne badanie stada (badanie kałomoczu + wymazy z wola), a nie podawanie w ciemno środków przeciw pasożytniczych. Schemat, kiedy i jak często badać stado przedstawia tabela:

<b>Gołębie pocztowe</b>		<b>Gołębie rasowe</b>
<b>stare</b>	<b>młode</b>	
8 i 4 tyg. przed łączeniem w pary	2 miesiące przed lotami	8 i 4 tyg. przed łączeniem w pary
w połowie lotów	2 tyg. przed lotami	w połowie sezonu lęgowego
po zakończeniu lotów (przed pierzeniem)	po zakończeniu lotów	przed i po okresie pierzenia

Badań okresowych kałomoczu w celu wykrycia nicieni jelitowych, nie należy wykonywać po odrobaczeniu, ponieważ wynik takiego badania jest najczęściej ujemny i może wprowadzić nas w błąd. Pamiętajmy, że jaja glist czy kapilarii zachowują zdolność do zarażenia przez kilkanaście miesięcy, dlatego w stadach, w których stwierdzono obecność pasożytów, konieczne jest wprowadzenie całego programu odrobaczeń, w celu eliminacji pasożytów ze środowiska. Należy ponadto, tak projektować woliery, aby ptaki nie miały dostępu do dżdżownic, będących nosicielami larw tasiemców. Każdy nowo wprowadzony do stada gołąb musi być poddany kilkutygodniowej kwarantannie, w trakcie której, obowiązkowo należy go odrobaczyć i poddać kuracji przeciwko rzesistkom oraz zaszczepić przeciwko salmonellozie i paramyksowirozie.

Regularne sprzątanie gołębnika jest najlepszą profilaktyką kokcydiozy. Ważne jest, by usunąć ze środowiska oocysty, zanim osiągną zdolność do zarażenia (sporulacja). Proces ten trwa w zależności od temperatury, wilgotności i gatunku kokcydii – od kilkudziesięciu godzin do kilku dni. Najlepiej więc sprzątać gołębnik codziennie, lub co drugi dzień.

Rzesistki i Heksamity są najbardziej groźne w trakcie sezonu lęgowego, dlatego ptaki muszą wejść w ten newralgiczny okres wolne od tych pierwotniaków. Ważne, aby nie odkładać badania na ostatnią chwilę, ponieważ jeśli wynik okaże się dodatni, musimy dysponować czasem na leczenie stada. Do zwalczania rzesistek i heksamit stosuje się nitroimidazole, takie jak metronidazol czy ronidazol. Leki te mają

negatywny wpływ na płodność, nie mogą być zatem stosowane tuż przed łączeniem w pary.

Profilaktyka chorób bakteryjnych jest sprawą o wiele bardziej trudną i złożoną. Na wstępie chcielibyśmy podkreślić, że nie istnieje termin „profilaktyczne leczenie” polegające na podawaniu ptakom antybiotyku o szerokim spektrum, czyli działającego na wszystkie groźne patogeny. Praktyka pokazuje, że często leczymy bakterie, których w rzeczywistości w stadzie nie mamy. Podawanie antybiotyku w ciemno, zawsze powoduje rozregulowanie flory jelitowej i często kończy się kandydiozą (grzybicą) przewodu pokarmowego. Prawdłowo rozumiana profilaktyka chorób bakteryjnych, polega na stosowaniu immunostymulatorów i probiotyków oraz na zapewnieniu ptakom jak najlepszych warunków środowiskowych: gołębnik powinien być suchy, przestronny, a odpowiednio zaprojektowana wentylacja musi zapewniać sprawną wymianę powietrza, bez powstawania przeciągów. W przypadku gołębi (szczególnie rasowych), z uwagi na częste przemieszczanie ptaków pomiędzy hodowlami konieczne jest szczepienie przeciwko salmonellozie. Najlepiej, gołębie dorosłe zaszczepić dwukrotnie na 6 i 2 tygodnie przed łączeniem w pary. Doszczepienie ptaków po 4 tygodniach (od pierwszego szczepienia) daje o wiele wyższe miana przeciwciał i zapewnia lepszą odporność, niż w przypadku pojedynczego szczepienia. Przestrzegamy, przed modnym wśród hodowców zastępowaniu szczepień ochronnych, różnego rodzaju „kuracjami przeciwko salmonellozie”. Przodują tutaj „belgijskie” środki pod różnymi nazwami, często zawierające w składzie norfloksacyne (co nie zawsze jest wyszczególnione), podczas gdy tylko wytworzenie czynnej odporności daje pewną ochronę przed zakażeniem. Naiwnym jest również sążenie, że czosnek lub zakwaszacz ochronią stado przed infekcją. Są to oczywiście preparaty mające w rozsądnych dawkach korzystny wpływ na organizm ptaków i zapewniają częściową ochronę, jeżeli jednak, wprowadzimy do wrażliwego (nieszczepionego) stada, bezobjawowego siewcę pałeczek salmonella, to wybuch choroby jest nieunikniony! Jeżeli w naszym stadzie jest para, po której często padają młódki – padłego młódka należy poddać badaniu sekcijnemu wraz z wykonaniem posiewu z narządów wewnętrznych w kierunku salmonellozy.

Największym problemem w walce z bakteriami, szczególnie jeżeli chodzi o bakterie, takie jak: *Escherichia coli*, *Pasteurella multocida* czy *Staphylococcus aureus*, jest ich lekooporność. „Trafienie” w ciemno – bez badania mikrobiologicznego – preparatem, który zadziała graniczy z cudem. Przyczyną takiej sytuacji jest nadużywanie antybiotyków. Bakterie uodparniają się najszybciej, gdy antybiotyk podawany jest zbyt krótko. Wielokrotnie widywaliśmy „programy lotowe”, w których co drugi lot podaje się antybiotyk „x”, a co trzeci lot antybiotyk „y” i to przez dwa dni. Pamiętajmy, że antybiotyków nie wolno podawać profilaktycznie! A gdy musimy już zastosować antybiotyk, to kuracja musi trwać co najmniej trzy dni dla antybiotyków bakteriobójczych, a pięć dni dla bakteriostatycznych.

Poruszając tematykę profilaktyki chorób wirusowych, należy pamiętać, że tu najważniejszą rolę odgrywają regularne szczepienia. Obecnie mamy dostępne

szczepionki przeciwko paramyksowirozie, ospie i herpeswirozie. W przypadku cirkowirozy, pozostaje nam jedynie stosowanie kwarantanny u nowo zakupionych sztuk.

Zalecane przez nas terminy szczepień przedstawimy w tabeli:

<b>Gołębie stare</b>	
<b>Czas</b>	<b>Choroby, przeciwko którym szczepimy</b>
10 do 8 tygodni przed łączeniem w pary	Paramyksowiroza + herpeswiroza
6 do 4 tygodni przed łączeniem w pary	Salmonelloza

<b>Gołębie młode</b>	
<b>Wiek</b>	<b>Choroby, przeciwko którym szczepimy</b>
4-6 tygodni	Paramyksowiroza
8-10 tygodni	Paramyksowiroza + herpeswiroza
12 tygodni	Salmonelloza
Koniec czerwca i początek lipca wszystkie gołębie młode	Ospa

Jest oczywiste, że przedstawione powyżej programy szczepień są tylko propozycją. Każdorazowo, program szczepień powinien być dobrany indywidualnie dla każdego stada, w zależności od tego, czy są to gołębie pocztowe czy rasowe, do jakiej rasy należą, i z jakimi problemami zdrowotnymi w stadzie boryka się hodowca.

W przypadku młodych gołębi pocztowych szczepienie przeciwko salmonellozie ma mniejsze znaczenie, niż w przypadku gołębi rasowych. U ras krótkodziobych, bardzo ważne jest szczepienie przeciwko herpeswirozie, ponieważ rasy te, są bardzo podatne na infekcje górnych dróg oddechowych, ze względu na specyficzną budowę anatomiczną przewodów nosowych.

Często hodowcy pytają nas, czy trzeba szczepić gołębie co roku oraz ile szczepień zapewnia ptakom odporność do końca życia. Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Zależy to od wielu czynników, jak np.: poziomu odporności u poszczególnych osobników, czy rodzaju szczepionki. Pewne jest, że zła jest praktyka hodowców, którzy szczepią tylko gołębie młode, nie dokonując powtórnych szczepień po osiągnięciu przez nie dojrzałości. Po pierwsze, młody organizm, z nie rozwiniętym w pełni układem odpornościowym, nie wytworzy takiej ilości przeciwciał, jak organizm dojrzały. Szczepienie gołębi przed sezonem rozrodczym ma również inne zalety – samice przekazują przeciwciała do żółtka, które dodatkowo chronią młódka w pierwszych tygodniach życia.

Zamiast zakończenia, niech podsumowaniem artykułu będzie dziesięć przykazań „profilaktycznych” w stadzie gołębi:

1. Pamiętaj o szczepieniach profilaktycznych, bo choć opinie o nich są podzielone, to sprawdzają się od lat i są najpotężniejszą bronią przeciwko wielu chorobom.

2. Przygotuj gołębie do szczepienia – szczepienie gołębi zarobaczonych, lub szczepienie gołębi w okresie pierzenia, może przynieść skutek odwrotny do zamierzonego.
3. Badaj kał gołębi w kierunku pasożytów przynajmniej raz na kwartał.
4. Nie lecz chorób, których nie masz na gołębniku – „profilaktyczne” podawanie antybiotyków, nie wzmacnia, tylko osłabia gołębie.
5. Nie podawaj preparatów, gdy na opakowaniu producent nie umieszcza składu – czy sam chciałbyś być leczony takim „tajemniczym” lekiem?
6. Porównuj składy preparatów witaminowych i mineralnych które stosujesz – nie zawsze droższe znaczy lepsze.
7. Zawsze pamiętaj o kwarantannie nowo zakupionych sztuk – każdy nowy osobnik w stadzie to potencjalne źródło zakażenia.
8. Po kuracji antybiotykowej stosuj probiotyki – pomagają szybko wrócić gołębiom do dobrej kondycji.
9. Zawsze staraj się odnaleźć przyczynę choroby w stadzie, bo choć badania diagnostyczne wydają się drogie, w rezultacie jedno skuteczne leczenie jest tańsze, niż tygodnie bezcelowej walki z chorobą.
10. Hoduj taką ilość gołębi, jakiej jesteś w stanie zapewnić prawidłową opiekę.

lek. wet. Aleksandra i Tomasz Klimczakowie

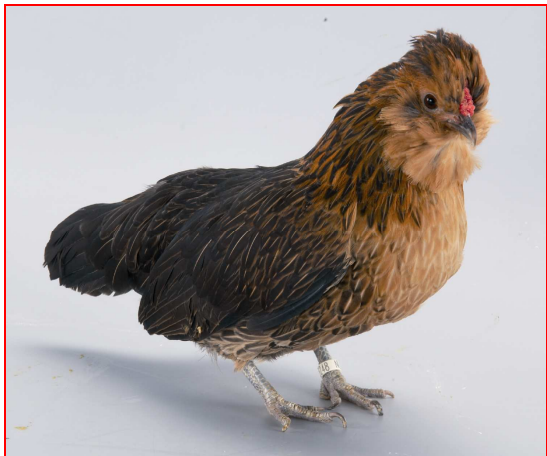


**Jean-Louis Friedel, autor rysunków w zbiorach wzorców gołębi w wydaniu niemieckim i częściowo polskim**

## Wzorce rasowe drobiu ozdobnego

Na początek kilka słów wyjaśnienia natury formalnej.

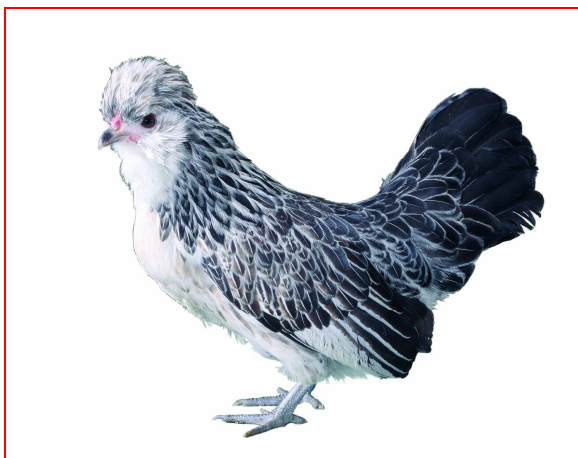
Polski Związek powierzył Wydawnictwu Zagroda, na mocy podpisanej umowy, przygotowanie polskich standardów drobiu rasowego. Takie rozwiązanie prawne



nie jest niczym szczególnym w Europie, a wręcz przeciwnie – staje się normą. Na przykład w Niemczech zarówno czasopisma jak i same wzorce są przygotowywane przez firmy zewnętrzne, które lepiej potrafią sobie radzić w przestrzeni rynkowej. I nikomu tam nie przychodzi do głowy oskarżenie robienia kasy na czyjś grzbiecie. Firmy te mają po prostu odpowiednie narzędzia, aby sprostać takiemu zadaniu. Chodzi tu nie tylko o kwestie przydziału puli

numerów ISSN, dzięki czemu wzorce są tańsze o 22% VAT, ale także o licencje na zdjęcia, prawa autorskie itp. Na Zachodzie Europy każdy robi to na czym się zna. Tamtejsze związki są profesjonalnymi organizacjami hodowców, a nie wydawnictwami.

Jeżeli jednak ktoś nadal miałby w tej kwestii wątpliwości, to radzę zrobić proste wyliczenie, a następnie zapraszam do wspólnego finansowania przedsięwzięcia. Profesjonalne standardy – a takie z całą pewnością będzie polskie wydanie – będą kosztować w granicach 45-50 tysięcy złotych. Ile potencjalnych osób może je kupić? Może 150, a może 200? Proszę podzielić sobie obydwie liczby przez siebie. I co wychodzi? Że tego typu wydawnictwo nie ma nigdy szans się zwrócić. W tym momencie ciśnie się na usta pytanie: To jaki



ma w tym interes Wydawnictwo Zagroda? Odpowiadam – żaden. Tak jak nie miało „komercyjnego sensu” wydawanie deficytowej „Woliery”, która jednak była wy-

dawana przez prawie osiem lat. Szczególnie dociekliwych zapraszam, aby zainteresowali się kosztem wydania wzorców europejskich...

A teraz sprawy natury merytorycznej.

W naszych planach wzorce miały opisywać pięć zasadniczych grup ptaków: kury, inne ptaki grzebiące między innymi bażanty, przepiórki i perlice, ), drób wodny użytkowy, gołębie ozdobne (nie mylić z rasowymi) oraz blaszkodziobe spotykane w hodowlach. Najbardziej zaawansowane prace są przy dwóch ostatnich grupach. Niestety nie udało nam się dotychczas pozyskać osoby, która skoordynowałaby drób wodny użytkowy. Być może uda nam się to przy następnej edycji.

Najwięcej pracy, a jednocześnie problemów mamy z wzorcami kur, których większość tłumaczona jest aktualnie z języka niemieckiego. Mamy świadomość, że tłumaczenia te nie zawsze będą aktualne ponieważ opisy ciągle ewoluują w krajach pochodzenia poszczególnych ras. Musielibyśmy na bieżąco śledzić informacje publikowane w językach holenderskim, hiszpańskim, włoskim etc. Nie zawsze aktu-



alizacja trafiają do centrali czyli Federacji Europejskiej (EE).

Nowością w polskiej edycji będą kolorowe, cyfrowo przetworzone fotografie modelowo stojących koguta i kury, zbliżenia głów oraz charakterystycznych elementów dla poszczególnych ras. Nie zawsze egzemplarze ze zdjęć są osobnikami idealnymi. Naszym zdaniem lepiej jest jednak pokazać ptaka z pewnymi wadami, ale realnego, takiego, z jakim spoty-

kamy się na wystawach. W sumie we wzorcach zostanie wykorzystanych około 800 fotografii (kury) i rysunków (blaszkodziobe, gołąbki ozdobne).

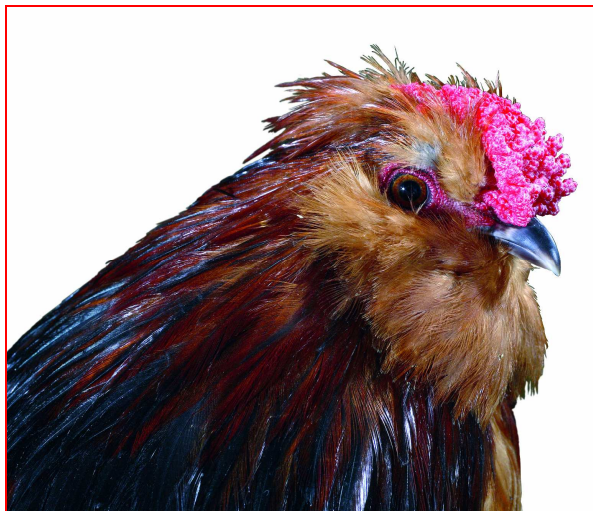
W mojej ocenie bardzo dobrym pomysłem, zaczerpniętym od czechosłowackich kolegów, jest też wydzielenie z opisów poszczególnych ras wymieniania odmian barwnych. Otrzymały one swoje kody i zostały zgrupowane w jeden blok.

Tak naprawdę wszystkie wzorce kur trzeba przetłumaczyć i opracować od nowa. W tym względzie sytuacja jest diametralnie inna niż w przypadku gołębi rasowych, gdzie od wielu lat większość standardów była gotowa, a obecnie nanoszone są jedynie korekty. Przez wiele lat hodowcy mogli je czytać oraz wносить swoje uwagi. Łatwiej jest korygować niż mierzyć się z zupełnie nieznaną materią.

Nie jest jednak tak, że w ogóle nie mamy się do czego odnosić. W 2000 roku zostały opracowane i wydane wzorce przygotowane przez Medardeggo Piątka, Joachima Salomona oraz Justyna Szwede. Standardy te miały jednak symboliczny wręcz nakład i były takie, jakie były, czemu, jako przedsięwzięciu prawdziwie pionierskiemu, trudno się dziwić. Ale były – i to jest najważniejsze. Świat jednak poszedł do przodu. Mamy szerszy dostęp do informacji, dzięki czemu nasza wiedza jest zupełnie inna, dysponujemy też zupełnie innymi możliwościami poligraficznymi.

Na zakończenie refleksja natury osobistej.

Kiedy podejmowałem się zadania koordynacji nie spodziewałem się, będzie to zadanie tak skomplikowane, mozolne i czasochłonne. To nie są dziesiątki ani nawet setki, ale tysiące godzin spędzonych nad przeglądaniem zagranicznych materiałów źródłowych, tego co dotychczas zostało opu-



ublikowane w polskich podręcznikach drobiarskich, starych zapisach historycznych oraz we wspomnianym pierwszym wydaniu wzorców.

Mam pełną świadomość, że polskie standardy będą zawierać szereg pojęć nieprecyzyjnych a nawet błędów. Ale tak zawsze jest z dziełami tak obszernymi i prekursorskimi. Ewentualne niedociągnięcia trzeba w następnych wydaniach poprawiać, bo takie są reguły ewolucyjnego, a jednocześnie demokratycznego działania. Jednocześnie spodziewam się, że wraz z wydaniem wzorców pojawią się jak grzyby po deszczu wszelkiej maści recenzenci. W naturze Polaków bowiem leży ciągle narzekanie i flekowanie tego, co zrobili inni, a także węszenie na każdym kroku spisków i przekrętów. Brakuje nam codziennej, pozytywistycznej pracy. Zawsze jest dużo złotoustego gadania, że trzeba coś zrobić, a jak przychodzi do zrobienia tego czegoś, to nic się nie robi, bo na przeszkodzie stają wszystkie plagi świata. Mam jedną radę w stosunku do wszystkich mądrali – jeżeli uważacie, że jakieś dzieło jest wykonane totalnie źle, to weźcie sprawy w swoje ręce i pokażcie, iż można dzieło to wykonać lepiej. Na Boga, róbcie jednak, lepiej lub gorzej, ale róbcie, a nie narzekajcie na każdym kroku.

Moją wielką porażką (a może taka jest nasza specyfika) jest zupełny brak współdziałania ze strony drobiarskiego środowiska hodowlanego. Doszło do tego, że trzy działy przygotowują osoby nie zrzeszone w Polskim Związku, a osobą bardzo zaangażowaną w pracę nad wzorcami kur jest specjalista od gołębi.

Kiedy zostaną wydane wzorce?

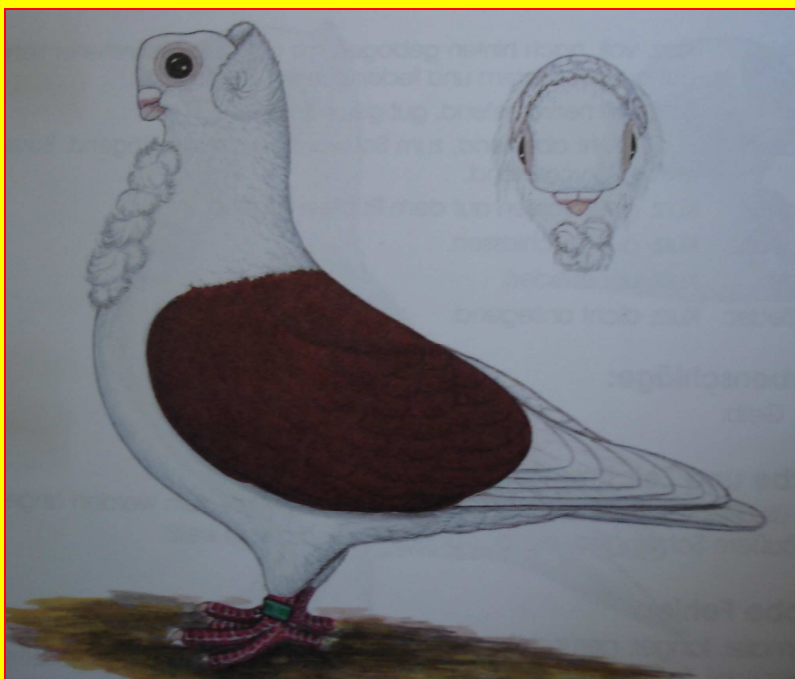


Oto jest pytanie!

Upraszam wszystkich niecierpliwych o nie wytwarzanie destrukcyjnej presji oraz o życzliwość. Wzorce ujrzą światło dzienne dopiero wtedy, gdy uznamy, że zaspakajają one nasze ambicje. Zamierzamy je przygotować na najwyższym, zarówno edytorskim jak i merytorycznym dostępnym poziomie. Mierzymy bardzo wysoko. A wzorce, choćby się paliło i waliło będą. Za dużo, zarówno ja jak i moi współpracownicy wnieśliśmy w nie pracy, a zwłaszcza serca, aby na tym etapie się poddać.  
Zdjęcia Autora

Stanisław Roszkowski

### Rysunek polskiej mewki w niemieckim zbiorze wzorców gołębi



## Mewka staroorientalna

### Przekład wzorca z języka niemieckiego



### Pochodzenie:

Wyhodowane w Małej Azji, skąd dostały się z Turcji przez Bałkany do Niemiec, gdzie po raz pierwszy były wystawiane w 2006 roku w Norymberdze. Dawniej dość licznie hodowane były także w Polsce.

### Wrażenie ogólne:

Krótka, mniej niż średniej wielkości mewka, żywotna, z pończoszkami na nogach, o wyprostowanej (dumnej) postawie, mniej niż średniej długości dziób.

### Wzorzec: Cechy rasowości

<b>Głowa:</b>	Podłużna, bezpośrednio za woskówkami dobrze wypełniona, z profilu linia głowy tworzy umiarkowany łuk, dziób i czoło tworzą trójkąt, z boku między nasadą dzioba i oczami dobrze wypełniona, z czubkiem, który powinien sięgać wierzchołka głowy.
<b>Oczy:</b>	Ciemne.
<b>Brwi:</b>	Blade, nieco przysłonięte.
<b>Dziób:</b>	Mniej niż średniej długości, u nasady mocny, dobrze zamykający się, tworzy z czołem mocno rozwarty kąt, cielisty, woskówki delikatne i białe przypudrowane.
<b>Szyja:</b>	Pełna u nasady, krótka, mocna, wygięta lekko do tyłu, dobrze roz-

	winięta żyła i żabot.
<b>Pierś:</b>	Szeroka, wypełniona, nieco podniesiona do góry.
<b>Plecy:</b>	W ramionach szerokie, zwięzające się w kierunku ogona, opadające.
<b>Skrzydła:</b>	Mocne, zwarte, zakrywające plecy, noszone na ogonie i nie krzyżujące się.
<b>Ogon:</b>	Krótki i dobrze zwarty.
<b>Nogi:</b>	Mniej niż średniej długości, pończoszki na nogach.
<b>Upierzenie:</b>	Dobrze rozwinięte, gładko przylegające.

### Rodzaje kolorów:

**Satynetty z lustrami w sterówkach:** czerwone z białymi pasami, żółte z białymi pasami, niebieskie z białymi pasami, niebieskopłowe z białymi pasami, brązowopłowe z białymi pasami, płowe koloru khaki z białymi pasami, czerwonopłowe z białymi pasami, żółtopłowe z białymi pasami, czerwono łuskowate, żółto łuskowate, niebiesko łuskowate, niebieskopłowe łuskowate, brązowopłowe łuskowate, płowe koloru khaki łuskowate, czerwonopłowe łuskowate, żółtopłowe łuskowate.

**Satynetty z oblamowanym ogonem:** Czarne z oblamowanym ogonem, czekoladowe (dun) z oblamowanym ogonem, czerwone z oblamowanym ogonem, żółte z oblamowanym ogonem, brązowe z oblamowanym ogonem, khaki z oblamowanym ogonem, lawendowe z oblamowanym ogonem i kremowe z oblamowanym ogonem.

### Kolor i rysunek:

Cały korpus jest biały z wyjątkiem ogona i tarcz na skrzydłach. Białe są od 5 do 12 lotek. Aby nie było dużej różnicy między kształtem kolorowych tarcz, dopuszczalna jest tylko różnica 2 lotek między skrzydłami. Dopuszczalne jest nieco kolorowych piór w pończoszkach i na udach.

Pożądane jest u satynettów z lustrami w sterówkach, aby lustra występowały w całym ogonie i lotkach przylegających do tarcz.

Białe pasy powinny być równe i równoległe biegnące przez skrzydła, a u czerwonych i żółtych z wąskim kolorowym oblamowaniem. Satynetty łuskowate powinny posiadać ostrą łuskowatość w kształcie grota strzały, jak i wąskie, kolorowe oblamowanie. Czerwono i żółto łuskowate nie mają oblamowania.

U satynettów z kolorowym oblamowaniem w ogonie powinny być pióra w tarczach w kolorze jasnym, a nawet białym, jak również zakończenia sąsiednich lotek z wyraźnym, mocnym oblamowaniem. Lawendowe mają niezbyt wyraźne czerwone oblamowania, kremowe zaś niezbyt wyraźne żółte oblamowania.

### Duże błędy:

Zbyt wielki, długi, wąski korpus. Obwisłe skrzydła, za płaski wierzchołek głowy i mało bogaty czubek, brakujący żabot i żyła, krótki i opuszczony dziób. Za bardzo rdzawe pasy lub łuski na tarczach, nieostre oblamowania, nie delikatne kolory i braki w rysunku.

## Uwagi do oceny:

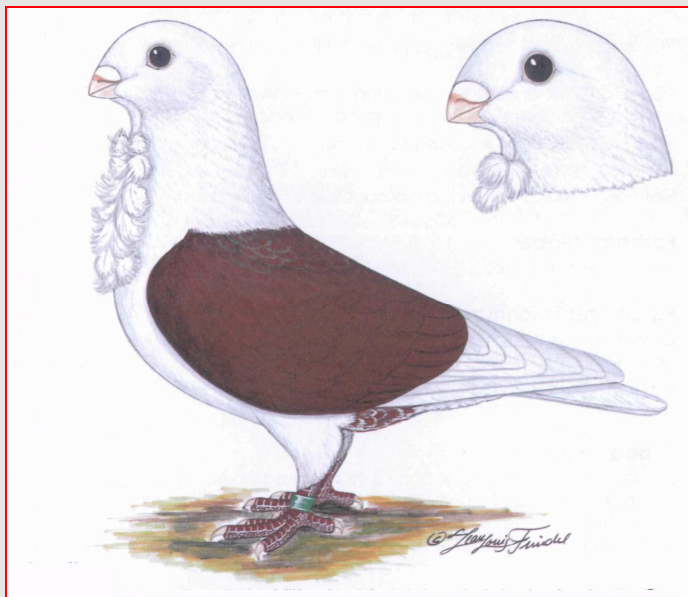
Ogólne wrażenie – figura – kolor i rysunek – głowa i dziób– żabot – upierzenie nóg.

Grupa VIII – Mewki. Obrączka nr 8.

Tłum. MKU

## Mewka aacheńska

### Przekład wzorca z języka niemieckiego



### Pochodzenie:

Stara niemiecka rasa, która od połowy XVIII wieku hodowana była w Aachen i okolicach, jak też w całej Nadrenii.

### Wrażenie ogólne:

Gołąb w typie starej niemieckiej mewki tarczowej, z dziobem mniej niż średniej długości, o prawie poziomo noszonym korpusie. Kolory na tarczach skrzydeł powinny być intensywne i zdecydowanie lśniące.

### Wzorzec: Cechy rasowości

<b>Głowa:</b>	Gładka, podłużna, zaokrąglona, bez płaskiego ciemienia. Dziób i czoło w jednej linii, przechodzącej w łagodny łuk.
<b>Oczy:</b>	Ciemne.
<b>Brwi:</b>	Jasne.
<b>Dziób:</b>	Mniej niż średnio długi, mocno osadzony, tworzy z czołem jedną linię bez wgłębień, jasno cielisty, woskówki mało rozwinięte.
<b>Szyja:</b>	Krótka, niewielka żyła, żabot dobrze rozwinięty.

<b>Piers:</b>	Szeroka, dobrze wypełniona.
<b>Plecy:</b>	W ramionach szerokie, zwężające się w kierunku ogona, lekko opadające.
<b>Skrzydła:</b>	Mocno przylegające do korpusu, nie sięgające do końca ogona, zwarte, dobrze zakrywające plecy.
<b>Ogon:</b>	Krótki i zwarty.
<b>Nogi:</b>	Krótkie, nieupierzone.
<b>Upierzenie:</b>	Krótkie, pióra szerokie, dobrze ukształtowane pióra tłuszczowe.

### Rodzaje kolorów:

Podstawowy kolor biały. Kolory na tarczach intensywne i lśniące. Kolorowe są tarcze skrzydeł, także powinny być kolorowe pióra w skrzydełku. Białe są od 8 do 10 lotek pierwszego rzędu. Dopuszcza się kilka kolorowych piór za udami.

### Kolor i rysunek:

Czarny, czerwony i żółty.

### Duże błędy:

Długi i niezgrabny korpus, wysoka postawa, wyraźnie okrągła głowa, koronka, brak żaboty, za długi lub za krótki dziób, czerwonawe lub żółtawe brwi, matowe kolory, mniej niż 8 lub więcej niż 10 lotek, białe lub więcej niż jedno białe piórko w skrzydełku, brak piór tłuszczowych.

### Uwagi do oceny:

Ogólne wrażenie – kształt i wielkość – kolor – rysunek – głowa – żabota.

Grupa VIII – Mewki. Obrączka nr 7.

Tłum. MKU

## Wystawa gołębi i drobiu Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku – Białej

XVIII Regionalna Wystawa Gołębi i Drobiu ozdobnego, zorganizowana przez



Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej, odbyła się w bieżącym roku w dniach 13 i 14 listopada w Gminie Kozy, leżącej niedaleko Bielska-Białej.

W wystawie wzięło udział 44 hodowców gołębi i drobiu. Wystawiono 599 gołębi w 53 rasach, 68 kur oraz 5 bażantów. W ramach wystawy odbył się IV Konkurs Górnośląskiego Garłacza Koroniastego. 16 hodowców górnośląskiego garłacza z Polski, Niemiec i Czech wystawiło 209 gołębi.

Na wystawie zobaczyć można było gołębie w następujących rasach: garłacz górnośląski koroniasty, garłacz brneński, garłacz angielski, garłacz siodłaty łapciasty, giant homer, niemiecki wystawowy, pocztowy standard, ryś polski, śląski tarczowy, swift egipski, lahore, teksański, indian, brodawczak polski, karier, king, lazurek, norymberski skowronek, południowoniemiecki murzyn, saksoński białogon, turyński białogon, szpak, saksońska czajka, loczek, perukarz, pawik, gołąb chiński, białogłówna gąbińska, wołżański barwnopierśny, rostowski jednokolorowy, rostowski łabędź, koroniarz końcący, koroniarz barwnoogoniasty, bielcki krótkodzioby, wywrotek mazurski, zakonniczka niemiecka, krymka białostocka, felegyhazer, żarowy tulski, tipler zagłębiowski, motyl warszawski, tipler angielski, serbski wysokolotny, zamojski, orlik polski, kłajpedzki wysokolotny, debreczyński roller, krymka polska, sroka krakowska, wywrotek wschodniopruski, srebrniak, permski, lucerneński jednobarwny.



Znacznie uboższa była kolekcja kur. Wystawiono kury w następujących rasach: włoszka miniaturowa (srebrna), wajandota miniaturowa (czarna, srebrno-łuskowata, złoto-łuskowata), bantamka, sebrytka, feniks miniaturowy (złoty), chabo (biała z czarnym ogonem), bojowiec nowoangielski miniaturowy, welsumska miniaturowa, jedwabista, araukana, forwerk, włoszka (złota), brakla srebrno-pręgowana, hamburska (czarna).

Gołębie i kury oceniali: Kazimierz Płaczkowski, Joachim Salamon, Witus Orusnik, Dominik Langiewicz, Medardy Piontek, Kazimierz Salamon, Stanisław Jurek.

### Lista zwycięzców

Zwycięzcą IV Konkursu Garłacza Górnośląskiego Koroniastego został gołąb kol. Henryka Stracha, który uzyskał 96 pkt. W konkursie I miejsce za kolekcję (378 pkt.) otrzymał kol. Panek Wojciech, II miejsce (377 pkt.) kol. Henryk Strach, III miejsce (377 pkt.) kol. Kazimierz Majer, IV miejsce (377 pkt.) kol. Jan Pieczonka i Tadeusz Kondela.

Rasa	Punkty	Hodowca
Garłacz angielski	96	Henryk Strach
Garłacz siodłaty łapciasty	96	Tadeusz Kondela
Giant homer	96	Józef Brocki
Niemiecki wystawowy	94	Stanisław Kasprzak
Pocztowy standard	96	Dominik Langiewicz

Ryś polski	96	Krzysztof Gajda
Śląski tarczowy	96	Daniel Mamzerowski
Swift egipski	95	Daniel Mamzerowski
Indian	94	Andrzej Grygierczyk
Brodawczak polski	96	Sławomir Kłos
Karier	96	Józef Brocki
King	96	Kwiczala Bogdan
Lazurek	96	Kazimierz Majer
Norymberski skowronek	95	Sławomir Tatka
Saksońska czajka	95	Kazimierz Majer
Loczek	96	Tomasz Gill
Perukarz	94	Tomasz Gill
Gołąb chiński	94	Ryszard Pocielaj
Białogłówka gąbińska	96	Kazimierz Majer
Woźański barwnopiersny	95	Stanisław Kasprzak
Rostowski jednokolrowy	96	Maurycy Turała
Rostowski łabędź	95	Stanisław Kasprzak
Koroniarz końcaty	95	Sławomir Tatka
Koroniarz barwnoogoniasty	94	Maurycy Turała
Bielcki krótkodzioby	95	Stanisław Kasprzak
Wywrotek mazurski	95	Kazimierz Frąc
Zakonniczka niemiecka	96	Kazimierz Majer
Żarowy tulski	94	Zygmunt Nowak
Tipler zagłębiowski	95	Czesław Matuszyński
Serbski wysokolotny	95	Andrzej Liwczak
Zamojski	95	Aleksander Budzyński
Orlik polski	96	Zygmunt Nowak
Kłajpedzki wysokolotny	96	Andrzej Liwczak
Debreczyński roller	96	Andrzej Liwczak
Krymka polska	96	Maurycy Turała
Wywrotek wschodniopruski	96	Kazimierz Majer
Srebrniak	94	Leszek Zając

Nagrody dla hodowców drobiu i bażantów:

Rasa	Punkty	Hodowca
Wajandota czarna miniatura	96	Roman Tyc
Brakla srebrno-pręgowana	95	Marek Uglorz
Araucana	95	Martyna Krzempek
Uszak siwy	96	Ireneusz Kempanowski



Puchar dla zwycięzcy wystawy (garłacz siodłaty łapciasty) Tadeusza Kondeli ufundował starosta bielski Andrzej Płonka, dla zwycięzcy kolekcji garłacza górnośląskiego koroniastego Wojciecha Panka poseł PiS Stanisław Szweda, dla hodowcy z Kóz Leszka Zająca (srebrniaki) wójt gminy Kozy Edward Kučka oraz przewodniczący rady gminy Adam Handzlik.

Zdjęcia: Karol Jasienica

Kazimierz Majer





## I Europejska Wystawa Gąłacza Górnośląskiego Koroniastego w Seegrehna



W dniach 6 i 7 listopada 2010 roku w miejscowości Seegrehna niedaleko Wittenbergi w Niemczech odbyła się I Europejska Wystawa Gąłacza Górnośląskiego Koroniastego.



Wystawa zorganizowana została przez Internationaler Starwitzer Club e.V. Wystawiono 462 gąłaczy górnośląskich koroniastych w kilkunastu odmianach barwnych. W wystawie udział wzięli głównie hodowcy z Niemiec, ale także Holandii, Czech i Polski.

Polskę reprezentowało 6 hodowców: Krystyna Beutel z Możdżanowa, Tadeusz Kondela ze Skawiny, Wojciech Panek ze Skawiny, Jacek Gunerski z Dopiewa,

Przemysław Orpel z Dobrzyc, Kazimierz Majer z Rudzicy. Wystawione gołębie poddane zostały ostrej ocenie przez sędziów z Niemiec, Czech i jednego

z Polski, a mianowicie Krzysztofa Kanickiego z Poznania. Szczególną uwagę – oprócz cech rasowości – zwracano na prawidłową barwę i kolor dzioba.

Jedynymi hodowcami z Polski, których gołębie otrzymały tytuł Championa Europy byli Tadeusza Kondela za niebieskopłowego szymła (97 pkt.) oraz Krystyny Beutel za żółtego (96 pkt.).

Oceny gołębi pozostałych hodowców wynosiły od 91 do 95 pkt.



Równolegle w drugiej sali odbywała się giełda nadwyżek hodowlanych wyłączenie garłaczy górnośląskich koroniastych.

Wystawa przebiegała w bardzo życzliwej i miłej atmosferze. Słowa podziękowania kieruję pod adresem Pani Krystyny Beutel, która opiekowała się polską grupą. Przy okazji chciałbym zaprosić hodowców tej starej i pięknej rasy do wstąpienia do Internationaler Starwitzer Club. Obecnie z Polski do klubu należy 24 hodowców i jest to najliczniejsza grupa spoza Niemiec.

Zdjęcia Autora

Kazimierz Majer

Jeśli interesujesz się hodowlą gołębi rasowych lub drobiu ozdobnego,  
to zostań członkiem

**Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej - Sekcja Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego.**

Zebrania członków Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego odbywają się w drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 11 w Bielsku-Białej (Wapienica), ul. Cieszyńska 388